

Nowiny Szląskie.

Pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego.

„Nowiny Szląskie” wychodzą we Wrocławiu raz w tygodniu, co piątek. Zapłatywać je można na wszystkich pocztach i u każdego listownego. Cena kwartalna na poczcie 80 fen. Za odnośenie do domu przez listownego dopłaca się 15 fen.

„Nowiny Szląskie” zapłacane we wszelkiej poczcie. Zeitung 5-Pfennig-Ciste, r. N. 51.

Drukarnia przyjmuje drukarz T. Szpanoński we Wrocławiu (Breslau). Cena 15 fen. od wiersza.
Listy należy adresować: An die Expedition der „Nowiny Szląskie” in Breslau, Gneisenaustrasse 7.

Nr. 3.

Wrocław, dnia 30 kwietnia 1886.

Nr. 18.

Chrystus wzór nasz.

„Chrystus cierpiał za nas, zostawiwszy nam przykład, abyśmy naśladowali stopę jego. Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona była zdrada w uszach jego.”

(1. Piotr 2, 21. 22.)

Człowiek pozbawiony sam sobie na tej przekleci ziemii, podobny jest w poworowaniu swemu pustyni i lasów nieprzebytych, który nie wie, gdzie się ma udać, i jąt go koniec czeka.

Widzimy to na narodach poganskich. Religia ich jest ślepą i bogiem ich są niedoklejnai, a moralność opłatańca godną. Zbroja, tyranstwo, zniszczenie i śmierć, oto — czego się biedni ci ludzie spodziewają i mrużą.

A przecież nas Bóg nie stworzył tak ślepym i niezdolnymi; owszem stworzył nas na obraz i podobieństwo, i dał nam przykład, abyśmy go na mafce z szatanem naśladowali. Nie mamy zatem spodziewać się tu na ziemii zupełnego opokoju, skoro otoczeni jesteśmy tylem nieprzyjemności naszego zbawienia i Chrystusa. Szatan, zły ludzie i nabyte właściwe ciało fuisią nas do grychu.

Musimy więc cierpieć i walczyć, abyśmy w końcu odnaleźliśmy poręczenia.

To nam zapowiada Jezus, gdy mówi do nas:

„Przykład dalem wam, abyście, jakom ja was uczyli i wy czynili.” (Jan 13, 15.)

Lecz nie ma zapomnieć chrześcianin i o tem, że nosi w sobie odziedziczoną grzechą starego Adama, który pozbudza go nieustannie do czynienia złego. Dla tego powiniem czuwać nieustannie i modlić się, aby nie weszłem w pokuszenie.

Tat Chrystus sam walczył z szatanem i zwojeję go, i dał nam przykład, abyśmy go na mafce z szatanem naśladowali. Nie mamy zatem spodziewać się tu na ziemii zupełnego opokoju, skoro otoczeni jesteśmy tylem nieprzyjemności naszego zbawienia i Chrystusa. Szatan, zły ludzie i nabyte właściwe ciało fuisią nas do grychu.

Musimy więc cierpieć i walczyć, abyśmy w końcu odnaleźliśmy poręczenia.

To nam zapowiada Jezus, gdy mówi do nas:

„Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże się samego szkiebie zaprasze, a weźmie krzyż swojego i naśladowe mnie.” (Mat. 16, 24.)

Leż nie lekajmy się krzyża, i drogi ciernistej, bo ona zawiedzie nas do chwawy wiecznej, o czym pieśnie mówią Paweł apostoł:

„Egozo oho nie widziałko, ni ucho nie słyszało, ani rozum ludzki pojąć nie może, to zgotował Pan tym, który go mifnął.”

Tat Chrystus, przez utrapienia, malki, krzyż i śmierć weszł do chwawy swojej, tak i my, idąc za nim, dojdziemy do chwawy wiecznej.

O jakież szczęśliwy Chrześcianinie, że wieść za kim iść masz, abyś był pewnym żywota wiecznego. Jezus nie tylko jest twoim odkupicielem, ale i przewodnikiem w życiu. Zapomnij nas sam o tem, gdy mówi:

„Sam jest droga, i pranda, i żywot; nikt nie przyprowadzi do Ojca, tylko przez mnie.”

Patrz, wszyscy, ktorzy pośli za Jezusem, nie chybili żywienia swojego. Jego matka urodzana, Anna Maria, Apostolowie, Męczennicy, Wyznawcy, byli wierzymi naśladowaniami Jezusa. Oni to poafali nam w życiu swoim, że z lastą Boską moczną iść za Jezusem. Wszak wszyscy ci święci byli ta sami, jak my, w grzechu zbrodzeni, mieli te samą ulomną naturę, musieli walczyć ta sami ze starym człowiekiem, płakali po pokusach na naturę przewrotną grzechu w nich die budzącego, ale chwyciły się wiatry Zbawiciela, walczyli iżagnie, nie ustawałi w boju, a Jezus dopomógł im do zwycięstwa. Ten sam Jezus jest i dzisiaj przy nas, te samą łaskę, co im, i nam

I mechanika Bogu daje, bo nas odnowić i odrobić na nowo przez swego Ducha świętego. On to zmieniał się nad nami, grybkami jecząc w niewoli szatana i grzechu, i zestał nam Syna swego jedynego, aby się stał ofiarą za grzechy nasze i wzorem do naśladowania w życiu naszym.

Chrystus przyszedł na ziemię, aby go wydobywać głowica z niewoli grzechowej, aby go przynieść z królestwa ciemności do królestwa światłości. Otworzył mu oczy naukę swą Boską, aby poznąć Sworce swego, uwierzył w niego i ufał go. Otworzył mu oczy, aby się przepatrzył nagotę swojej i straszliwemu obrazowi grzechów swich, i aby się przekazał swego potępienia i osufał ranek końca.

Teraz stawili się Jezus sam człowiekowi jako Zbawiciel, wolał go do siebie i tuli go do serca swego. Ale tedy przyjmie Jezusowa wiara, jako swego Zbawiciela, ten Zbawiony będzie; kto jaś nie uwierzył we niego, będzie potępiony. Wierzyciem udzielał Zbawiciela przy duchu świętym swego Ducha świętego, który odnawia serce człowieka i czyni go zdolnym do czynienia dobrego, o której rozum

dziś daje obficie, to samo słowo Boże mamy, co i oni, więc nie nam nie brakuje do wstępienia na drogę szczyśliwości. Jeżeli żądamy, to z naszej winy, żebym nie wierzył słowu Bożemu, żebym nie poślubił za Świątobliwem. O, nie oczagajmy się, Bracia, ale jeszcze dziś wejdźmy na tę drogę, po której nadam Panem Jezus prowadzi, a będziemy zbawieni.

Ks. M.

Tabliczka pisma Bojego.

Maj	3.	Pon.	Dz. ap.	1, 1–8.
=	4.	Wtorek	=	1, 9–14.
=	5.	Środ.	=	1, 15–26.
=	6.	Czwartek	=	2, 1–13.
=	7.	Piątek	=	2, 14–36.
=	8.	Sobota	=	2, 37–47.
=	9.	Niedziela	Jan 10,	12–16.

Co piszą niemieckie nowiny o postępowaniu Węgrów z Niemcami.

W królestwie węgierskim żyje wiele tysięcy niemców, głównie z zachodu na granicy austriackiego i na wschodzie w prowincji, zwanej Siebenbürgią.

Rząd węgierski po wsiach i miastach zaprowadza szkoły węgierskie i wynaga, aby niemieckie dzieci uczyły się po węgiersku. Z tego powodu jedne niemieckie no-

Baszpani w kopalni węgla.

Zdarzenie prawdziwe.

W sobotę rano na dniu 9 marca 1739 roku, wizdziano niedaleko Edynburga w Szkocji wielką gromadę ludzi, którzy się skryali w nieopisanach tworzących otwory do kopalni węgla.

Dziennym przedtem bowiem udało się trzydziestu osób, m.in. życzli i dzieci do wnętrza kopalni, aby swoją robotę dalej prowadzić. Leżeli niewielko po ich odejściu usłyszano głośny łoskot, jakoby grzmotu podziemnego, po którym wnet pochodziły się krzaki otworu zapadające, po czym w krótkich chwil kilka otworów ziemnych i piaskowych zdrapala się na trzydziestu osiągnętego głęboko pod ziemią zanotowani.

Pogłoska przerażająca rozeszła się w oka mnóstwu po oficjalnych i ludziach skumiani spieszyszyli na ratunek niebezpiecznym, brali się z wózkiem gorliwością do pracy, bo się zdobieli, że zasypani przy życiu się jeszcze znajdą.

Kopalnia ta była już stara, a przestrzeń wypróżniona, była obserwator. Z tej przyczyny łatwo było zazdjąć, że znajdowane się tam powietrze mogło do życia wydarczyć zasypany.

Z kopalnią ta lączyła się druga, już dawno opuszczona, przez jeden korytarz, mający blisko poł godzinnej długości.

Pewna część robotników do ratunku przybyłycych udało się do otworu zasypanego, inni znów opuścili się

winy, wychodzące w Lipsku, „Allgemeine Deutsche Lehrer-Zeitung”, skarżą się na Węgrów i piszą, co następuje:

„Ostatnim czasie jest na Austro-Węgrzech konflikt jednej narodowości przeciw drugiej na porządku dyplomatycznym. Największy zaciertrewnieni są Czechy i Węgrzy. U Węgrów o tyle jedzce jest niebezpiecznych, że rzadki i podległy mu urzędnik rekt do tego przylada. Gdyby Węgrzy mogli, chciałbym w jednym roku wynarodować wszyskie narodowości i zamienić je na megierską. Skutkiem tej gwałtownej gorączki, cierpią największe szkody w Siedmiogrodzie. Nie wracając tam uwagi ani na naute, ani na prawo, głubimy się w sumienie. Węgrzy to jest rzeka pobicana, a głownie chodzi tu, aby niemieckie dzieci uczyły się po węgiersku, byle po węgiersku mówili. W szkołach średnich i ludowych jest nauka nowej węgierskiej obowiązkowa. Także tam mogą dzieci niemieckie dwujęzyczny poznac i nauczyć się tego języka wiecej, jeżeli już w drugim roku szkolnym w wielu godzinach uczą się po węgiersku. Wszelkowidny pan Treptow, węgierski minister obrony powiada: Tań musi być, aby inaczej nie mogłyby się węgierska kultura rozwijać. Teraz nie domiar zlego, Węgrzy podbijają niemieckie szkoły prywatne, utrzymywane kosztem prywatnym.”

Tak piszą owe niemieckie nowiny i zaiste piszą szczerą prawdę.

Teżenie każdego macierzyństwa mowy, tego najpiękniejszego daru Bożego, jest przecież dyrekcjaństwem. Węgrzy nie sprzyjają sobie poczytania, jeżeli w niemieckich wsiach węgierska nauka zaprowadzają. Ale przynajmniejna tyle są sprawiedliwi, że na Węgrzech religia nauczana była w macierzyńskiej mowie każdej narodowości, dla Węgrów po węgiersku, dla Niemców po niemiecku, dla Słowaków po słowacku.

w głębi starej kopalni, aby tam jatkiłowięt zwiażek z zasypianą kopalnią przywrócić. Ci ostatni jednak nie dopisali celu, powietrze bowiem było w podziemiu tak zaparte, że ani oddechać, ani światła utrymać nie mogli.

Przy odzyskiwaniu zawalonego otworu, natrafiono także na wielki przeszkód, który groźny nowemu zaniedbaniu. Postanowiono czempredzej wprowadzić cylinder, który wpuszczony do otworu, zapewniłby bezpieczne wejście dla odzyskiwających robotników. Robotu ta jednak zapowiadała ważną przeszkodę, bo przedłużałaby tak dalece czas, że nimby się do zasypanych dostano, trudno by ich było zaspać przy życiu. Jednak milość bliżniego nałożyła wszelką myśl o przeszkodach na bok odłożyc, a z całą siłą wziąć się do roboty.

Właściciele kopalni zadecydovali z całą energią poczynnych robotników, kwalifikując ich prawdziwe posługiwanie się, aby tylko wyrażać niebezpieczny.

Począwszy, kiedy kremi i przyjaciele, żony i dzieci zasypanych w placu i wzdygających na prosto przedziecieli dżemie cały przy kopalni, robotnicy wskroż mozioni i pracę poczęli coraz bardziej wątpić o skutku tego celu, zjawiało się im bowiem, że powietrze coraz bardziej jest zepsute, im głębiej w glebie się dostało.

W każdym prawie chacie do kopalni należącej wioski, wznosiły się gorące modły do Boga o ratunek dla niebezpiecznych, a z modlitwą wznoszącą się nadzieja ich uratowania. Wśród głębokiego smutku każdy skupiał się na modlitwie i czytaniu Ewangelii świętej, gdzie Bóg swym nieomylnym słowem cieszy każdego o wysłuchanie prośbęgo.

Zażdro narecje ślonie, a noc rozpościerała swe cienie, lecz gniazda nadziei dla niebezpiecznych jedze nie weszła.

Nie jeden sobie pomyslał, co się też dzieje z biedakami pod ziemią, czy oni jedzce żywi lub zabudzeni? Przywzącąt inni, że niektórych z nich pewnie jedzce się przy życiu.

Też wspomnieć się godzi, że to, co prawda jest we Węgrzech, jest też prawda gdzieindziej. Co jest nieprawidłowością we węgierskim kraju, jest również nieprawidłowością w innych krajach w których zdarzają się podobne rzeczy, jak Węgry z Niemcami. Sprawiedliwość jest tylko jedna w świecie chrześcijańskim, tak jak Bóg jest tylko jednym w świecie bogów chrześcijańskich.

Windomości ze świata.

Berlin. Najśmieszniejszy Cesar i król nasz jest przy dobrej zdrowiu, też i Następca tronu chrześcijański wykrył się z chorobą.

Sejm i parlament odpowiadają przez czas świąteczny, panowie posłowie w odpoczyku nabierają sił do nowych rozpraw w Sejmie, aby móc wykonać swą pracę, kiedy gorące, bo chodzi będzie o podatek na gorzalce, który rządu chce koniecznie przewróbić.

Dynastią i u nas w innych krajach odpowiadającą ci ludzie, którzy innymi rządzą, panują swojej świątecznej i niewole Alleluia brzmiało wśród wszystkich ludów chrześcijańskich. Chrześcijanie rosnącego sobie w myślach to nie wielka, pamiętna, w której obwalił anielski kamień z grobu Chrystusowego. Kiedyż ludziom wszystkim spadnie z ich pierś kamień niesięgrzki z lego? jeśli anielsko odwróci ten kamień cierpienia, który cięża nad ludźmi?

Niedobre wieści przychodzą z różnych stron.

Oto we Włoszech ludzie mrużą na cholera.

Grecy jest bliska wojny. Grecy wojacy stoją nad turecką granicą. Król też się do nich wybiera jechać.

Także sądzi ludzie według swego wyrachowania, ale nikt nie wątpi, że wiara wysoła, aby całę ufnosć w Bogu pozbawić; wyrachowanie ludzie tracące coraz bardziej nadzieję wyrachowania nieszczęśliwych.

Leż idzymy już w podziemiach do naszych nieszczęśliwych braci, a przypadkiem bierz, co czyni z nimi wszędzie obecny Bóg.

Nie jeden wyobraża sobie kopalnie węgla, jakby pod ziemią wielkie przestrzenie z wyrobami sklepioniami. Leż w rzeczywistości nie tante one są. Pomyśle sobie, że jesteśmy pod ziemią 400 stóp głęboko w niskim, ciemnym ganiku, zabudowanym z boków i nad głową drzewem jodłowym, aby go piasek i kamienie, miot i węgiel nie zasypały.

Kanto nizyczne mnóstwo ludzi, mierzący i niewiąśni, brudno ubrani, mający na głowie palce, biega olejną lampę. Bieciu z tych robotników musi w zgietnej postawie, dla miłości miejsca pracować. Innii znów leżą na ziemi, i tak wyrywają węgle ze skały. Dalej znów ciągną wózki z węglami, lub wyrywają węgiel kieliszkami, z których szczyt biega kopalni woda i spada niemalnie na robotników. W kopalni zaś panuje cięcie, mierzące gorąco, ciemność wieczna, odwieciona tylko maledomi fagotami i ciosą grubownia, przerwana łoskotem mitków.

Kto na powierzchni ziemi zamieści zajęty jest doczesnością, a przynosić światłowość ogarniały umysł jego i serce, niesi zjadzki do talię kopalni, to może uciecjić umiątkę swego ducha, kiedy musi o wieczności zajrzyć do jego rozumu. Do tego niesi najwyższą naraz gwałtowny grzmot spadających kamieni i rumowisk, które mu ostatni wydają na powierzchnię ziemi daszkią, a natemaz rozwinię się w całość pełną przed jego oczyma owa wieczna prawda, że wszyscy, za czem tak chcieli goniti po świecie, jest przynosić i bańiąć z mydła, pefiącą w powietrzu.

Takie to uczucie obudziły się zebzacji noty w nieszczęśliwych, zadzypanych robotnikach, chociaż oni już od mitkostki byli przyzwyczajeni do widoku ponurzych kopalni.

Naprzeciwko z drugiej strony, stoją żaromadzone tureccy wojska. Jedni wojacy są tak blisko naprzeciw drugich, że dosyć jednego strzału, a gotowa wojna wybuchła.

Rosja ma znów apetyt na Bułgarię.

Wszędzie we wschodniej Europie czuci zapach prochu. Za to na zachodzie w Irlandii radość wielka; oto Głazoton, terazżej minister angielski, przygotował projekt do prawa, aby Irlandia, która Anglia dodała bardzo uciskła, nadała różne ulgi i polepszyła w niej los wiejskiego ludu. Dotąd rólnicy irlandzcy nie mieli gruntów na własność, ale musieli czekać z nich placów angielskim panom. Także mowa o narodowaniu irlandzka były drodą przez Anglików przebladowane. Irlandzcy mieli się w sztolach tylko po angielsku uczyć. Teraz ma się wszysko odmienić na lepsze. Wkrótce, jak tylko zjedą się podłosie angielskie, będą obradować nad sprawiedliwymi pomysłami Głaztona.

Rosja. Kar wyjechał z całą swoją rodziną do swych poludniowych krajów, a manowice na północny Krym. Kiedy podróżował tam dalej, to nie tylko całą przestrzeń przed wojatami obstatując, aby mu się nikt z żołnierzy nie przyglądał, ale jechał z dwoma pociągami, przedsiadując na dworach z jednego do drugiego. Teraz połazi, że nie bez przyczyny przedsięwiera takie środki ostrożności, aby zapewnić życie najpotężniejszemu z monarchów w Europie. Donośna bowiem tam z tych stron, iż w bliskości, gdzie car miał zamieszkwać, odbytek w jednym domu dynanit, proch, palacz, rewolwer i inną broń. W innym zaś mieście, również niedaleko od Siedziby cara, znaleziono druktarnię, w której drukowano odręby do chłopów, wzywające lud do podniesienia huntu przeciw panom, duchowniństwu i urzędnikom. Odejrzona była tak ulóżona, jakoby car sam był przebladowany

Co się rzeczywiście działo z zadzypanymi, posłuchajmy, jak nam opowie jeden z owych nieszczęśliwych, nazwiskiem Piotr Haj.

„Kopalnia nasza — mówił on — zowie się „Małopową“. O godzinie ósmej wieczorem w piątek, dla nas na jawzże pamiętny, dobstaliśmy się z bieżącimi nim ddi i fadzi z nas wylął się do wyznaczonej sobie roboty. Mielimy drogi wyrątać, żeby węgle wywozne do sworu dostarczyć. Były nas zadzypani tyle: Jan Nitolsen nadzorca, Jerzy Kampel, Łeonas Raid, Jakub Bennet, Jakub Raid, Jerzy Prude i Berta Kampel, Jan Raid i Helena, jego córka, lat 15 siedząca, Anna Szaf, 13-letnia dziewczyna, Jakub Raid, że Starej Małopow, z Małgorzatą, swoją córką, mającą może lat dwanaście. Nieniastały owe, wozili piasek, ja zaś taborowy odwieralem i zadzypowalem doły na drodze, powstające z wybieraniem węgli. Mędrzaki robiili podporę z drzewa do wzniesienia gantu, oprócz dwóch, którzy nosili kamienie i podwieszali drogi. Jerzy Prude wykrał wodę, zatemająca blisko na dwie stopy drogi. Gdybym toł wózdroże roboty zajęci był, przychodzi do nas Jerzy Prude zaledwież i oznajmia, że wejdzie do kopalni jacyżna się na niektórych miejscach zapadać. Jan Nitolsen nie chciał temu wierzyć z pozałatwia, dał się do miejsc otoru, wzignąwszy ze sobą Jezzego Prude, Jakuba Benneta i Jakuba Raida. W tej chwili uchylętej przerażających łoskotów rąk, rąk po rąk, walącą się na nas ziemi, która wychodzi z kopalni jawilista i Zana Raida ku ścianie odryzkała, gdzie tenże sobie bardzo twarz okaleczył, inni zaś na ziemię się przewrócieli. Empreżardz porwał Zanę, mającągo twarz okalezoną i żałobnie wolającego: „Wotre! Wotre! co to z nami będzie już moje nigdy naszych żon i dzieci nie zobaczymy!“ Nie trobaczmy się, drogi Zanie, bo ja usam wiem, że ich znów zobaczymy, odpowiadając mi, pełen ufnosci w Bogu.

(Gigg dalszy nastąpi).

przez bogatych panów i przed nimi musiał uciekać. Nocą cala wydala się przez drzwi jednej kobietę, która należała do sprzyjających. Młodzistych mężów i niezawodnie dyndały będą na stryczku.

Wiedomości prowincjalne.

Wrocław. Zawiązała się tu towarzystwo dla popierania i rozbierania ewangelickiego kościoła we Wrocławiu. Do Zarządu towarzystwa należą pastory: Treblin, Späth, Becker i Matz.

— Zapewniają Czytelnicy, którzy zeszłego roku czytali „Nowiny” przypominają sobie, jutro w jednym tutajnym hotelu zamordowanemu zostało pewna dziewczyna, najwierniejsza Anna Kerche. Długo nie mogła być odnaleziona żałobcy. Dopiero za pomocą laści, którą zostawił, wróbotując z hotelu, został odkryty. Jeden z nich jest obecnie, fukarz. Przed niedawno jednak był szponym i skazany na 5 lat ciążników.

— Robotnik Karol Rosner, idąc ze wsi Wilkowice do Melowic został napadnięty przez kilku ludzi i ciężko poraniony nożem w głowę.

— Pogrzeb małżonki pana nadprezydenta prowincji, baronowej v. Seydelin, odbył się w dniu 21 kwietnia r. b. w Nieder-Raishenbach koło Zgorzelca, dokąd ciało zostało przeniesione z Wrocławia.

Swidnica. W tej osadzie w dniu 19 kwietnia była ślinna kurza, podczas której były pierunek i grzadki. We wsi Niedervendorf, pierunek zabił w głowie tucznią świnie. W Nowym Jaworzu uderzył pierunek w budynek, ale go nie spalił.

Olesnica. W tych dniach mieli przyjechać na zamek Śvybolenort król i królowa saska.

Szprotawa. Od 1 Maja będzie tu otwarta gospoda „Zur Heimat”. Na koszt jej założenia urządzono loterie.

Katowice. W Kościelczyce Zawadzie umarł wycieźniki Franciszek Klimczyk, lat 103 mający. Zeszyte przed kłotoma miesiącami zdołał pieczęć do macta.

Królewska Huta. W tamta niedziela wieczorem, kiedy Zbroja przeszła na ratunek i stanęła na schodach, potłukła przyniesioną z sobą obraz Ecce Homo, przyczem drogo wyniosła na Eccezara, kanclerza i papieża. Została zaraz aresztowana, ale go uzwoliono w trótkę, bo potknął się, że to jest człowiek oblaskany, który moe cierpi na umysł.

Mikulów. Zakończył tu życie pan doktor Pisarski.

Poznań. Naczelnym prezer prowincji pan Günther w dniu 5 Maja obchodził urodziny 50-latej jubileuszu swoego urzędowania.

Kępno. W Kierzynie i Kierznie zabito kilku osób wściekłych. Ponieważ przedtem pokazały innym osób, dla tego policyjnie zostało nakazane, aby w tych wsiach, a także w Mechucach, Rudniczach, Swibie i Tęckiniwie przez trzy miesiące poniżej były zamknięte, a jeżeli mają być publizowane na ulicach, to tylko na sznurku i z kaganinem na pustkę.

Gdańsk. Właściwego sprawce morderstwa, dokonanego już dawniej na głoszeniu Czytelnika ze Skarżyska, schwytano dopiero w ostatnim czasie w następujący sposób. W jednej gospodni w Starogardzie dziedziczał dwóch ludzi, mocno podbitych, z których jeden był dawniej bardzo żamionym piekarzem. Podchodziły go osoby, piekarz zaczął wyrzekać, że go sumienie drezga z powodu zamordowania głoszenia Czytelnika. W taka chwil potem, tak on jak i jego kolega, który miał podobno też udział w morderstwie, byli już w ręku policyjnych.

Królewiec. Przed sędziem laty w naszych stronach został schwytany i zamordowany eksekutor Wagner. Mordercy nikt nie mógł wykonać. Wszyscy już zapomnieli o zamordowanym i jego zabójcach. Wkrótce potem jeden rzekom wyjechał stąd do Magdeburga, a jego burszt do Berlina. Obydwom nie bardzo się powiodzilo. Pan magister ze żaltiem nieprawie gwałtu dostarczył do dżury. Tam jednego dnia odniósł mu list, w którym burszt z Berlina żąda wzypelania 100 talarów, jato czekci należąci mu z rabunku Wagnera, bo wtedy za małe dostał przy podziałie. Ma się rozmieścić, że list otrzymał i przekazał wyrzody sędzia, zanim go magistrowi oddali. Tym sposobem starą zbrodnią została wykryta. Sprawiedliwość, chociaż późno, zawsze docieplnia zbrodnierza.

Olštyn na Warmii. Tu zaczęto wychodzić od 15. b. m. katolicko-polskie piątno pod tytułem „Gazeta Olęcka”. „Mi Gwiazdach na Mazurach manny tem wiejszych obowiązał trypnac i rozbierał „Nowiny Szlaakie”, aby Warmiancy nas nie zamordowali, mówiąc, że my, hót nas tak wielu, polskie gazety utrzymać nie możemy.

Rozmaitości.

— Szescioro dzieci mieści w jednym roku, jedotto co przerada za wiele szczegółów. To szeszedzie spotkało ubogiego robotnika Napsaka w Niehl w prowincji nadrenijskiej. Dziesięć miesięcy temu, żona jego urodziła naraz troje dzieci. Teraz znemu trojekę na świat przyszły, dwie dziewczynki i jeden chłopczyk. Mata dość zdrowa, ale czy ojciec jest bardzo zadowolony z takiego powiększenia się rodziny, wątpimy.

— W Wolfsburgu, w Kurhessyi, cztery dziewczyny wiosłowały na łodzi przez jezioro do lasu, aby z tamtą przywieszciami złotymi gałęziami do zdobienia kościoła, w którym konfirmowane były małe. Na samym środku jeziora, łódź się przewróciła i dziewczynę utonęły.

— W Bandebu koło Hamburga 40 ludzi zatrzymano na trzykum. Z tych dwóch umarły.

Od Nedalekhi.

Dochodzą znów nas skargi, że pojedyncze numera albo wcale, albo na czas nie dochodzą naszych Czytelników. Zdecyduję się więc, aby temu zapobiegać, jedet ten, aby się ustarzyc na poczcie i to w następujący sposób:

Kto nie odbiera „Nowiny Szlaakie” regularnie i może jednego numeru nie dostać wcale, ten powinien żądać tego numeru od urzędu pocztowego, lecz nie ustannie, ale pismem, ponieważ jest przepis, aby do wszystkich użyczów podawać skarżę na pismo.

Skarże tańc ułoży, trzeba jak następuje:

„Das Kaiserliche Postamt zu
ersuche ich hiermit um gefällige baldige Lieferung der Nummer (następnie liczba numeru) von der Zeitung „Nowiny Szlaakie“, welche ich bis heute noch nicht erhalten habe.“

Imię i nazwisko piszącego,
oraz nazwa wsi i datum.

Adres listu: „An das Kaiserliche Postamt in“

Listu tego nie trzeba frankować, tylko tak wrysować do skrypty do listów, albo oddać w urzędzie pocztowym.

Nie kosztuje nic zgola, a skutek pożądany niezawodnie odniesie.

Do Waplewa pod Witnawiem. Numer 13-tý i kibiażeczyki będą wysłane. Pozdrawiamy serdecznie.